



Medexpress, 2021-02-10 09:00

Epidemiolog: Mamy spektakularny spadek zachorowań na choroby zakaźne



Fot. MedExpress TV

Liczba zachorowań na wszystkie choroby zakaźne, poza Covid- 19, była w ubiegłym roku kilkakrotnie mniejsza niż w latach ubiegłych - wynika z raportu Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH. Jest to efektem lockdownu, obostrzeń sanitarnych, a także utrudnionego dostępu do służby zdrowia i gorszej diagnostyki.

Spadek zapadalności na odrę, która w 2020 r. wyniosła 0,8 na 100 tysięcy osób, a rok wcześniej 3,91 robi wrażenie, zwłaszcza że w 2019 r. w Polsce odnotowaliśmy rekordową liczbą zachorowań na tę chorobę. Do **zakażenia odrą** dochodzi drogą powietrzno-kropelkową, więc zabezpieczenia przed SARS-CoV- 2 przyniosły efekt i w przypadku tego wirusa. Spowodowane pandemią ograniczenia kontaktów skutkowały też ponad dwukrotnym spadkiem zapadalności na **ospę wietrzną** z 471 w 2019 r. do 186 w 2020 r. (na 100 tys. ludności), różyczki z 0,74 do 0,25, świnki z 3,49 do 1,50, krztuśca z 4, 24 do 1,94.

Uboczny efekt COVID-19

- Obserwowany w 2020 r. spadek zachorowań na choroby zakaźne był spektakularny. Dotyczył wszystkich chorób zakaźnych podlegających zgłoszeniu do nadzoru epidemiologicznego - przyznaje prof. Iwona Paradowska-Stankiewicz, krajowa konsultant w dziedzinie epidemiologii. - Uzasadnienie tej sytuacji jest dość oczywiste - wprowadzenie obostrzeń dotyczących ograniczenia kontaktów

społecznych, mobilności i zasad DDM: dystans-dezynfekcja-maseczka, które wprowadzono w związku z walką z pandemią koronawirusa. A dlaczego właśnie miało to znaczenie w przypadku chorób zakaźnych? Ponieważ specyfiką tych chorób jest m.in. możliwość przekazania drobnoustroju z tzw. źródła zakażenia, czyli np. innego zakażonego organizmu, albo skażonych przedmiotów na wrażliwy organizm, za pośrednictwem określonych dróg transmisji – wyjaśnia.

Dane epidemiologiczne pokazują także, że w ubiegłym roku było o połowę mniej niż w 2019 r. chorób wywołanych przez paciorkowce i meningokoki, a trzykrotnie mniej przez pneumokoki.

Mniej zatruć pokarmowych

Prawie dwukrotnie spadła liczba zatruć salmonellą, a prawie pięciokrotnie innych bakteryjnych zatruć pokarmowych. Nieco mniejszy spadek dotyczył bakteryjnych zakażeń jelitowych, w tym wywołanych przez E. coli. Czterokrotnie za to spadła liczba wirusowych zakażeń jelitowych wywołanych, a w przypadku rotawirusów spadek był nawet sześciokrotny.

- Główne drogi szerzenia się chorób zakaźnych obejmują nie tylko drogę kropelkową, powietrzną, powietrzno-kropelkową, którymi przenoszone są najczęściej drobnoustroje wywołujące infekcje dróg oddechowych. Szerzą się też drogą kontaktową, czyli przez kontakt bezpośredni – wertykalny i seksualny- lub pośredni, np. przez krew, przedmioty, powierzchnie, ręce, czy wreszcie drogę pokarmową, jak np. salmonella. Tak więc w okresie trwającego lockdownu zostały ograniczone podstawowe mechanizmy sprzyjające szerzeniu się infekcji, co znalazło odzwierciedlenie w mniejszej liczbie osób zakażonych – mówi prof. prof. Iwona Paradowska-Stankiewicz.

Dane o HIV mogą nie odzwierciedlać rzeczywistości

Ograniczenie dostępu do opieki zdrowotnej przyczyniło się do spadku Clostridium difficile, które stanowi największy odsetek zakażeń szpitalnych. W ubiegłym roku zgłoszono 10 047 przypadków, a w 2019 r. było ich o około tysiąc więcej.

Znacząco zmniejszyła się zapadalność na kiłę z 4,21 (2019 r.) na 100 tysięcy mieszkańców do 1,87 (2020 r.) oraz na rzeżączka 1,37 do 0,65. Nowo wykrytych **zakażenia HIV** w 2020 r. było - 934, a w 2019 r. - 1 763. Specjaliści podejrzewają jednak, że liczby mogą być niedoszacowane. W czasie lockdownu zostały zamknięte punkty konsultacyjno-diagnostyczne, w których są wykonywane anonimowe testy w kierunku HIV. A po ich otwarciu liczba zgłaszających się spadła.

Mniej było także chorób odkleszczowych. Zapadalność na boreliozę spadała z 53,74 w 2019 r. do 32,63 w 2020 r. (na 100 tys. osób), a na kleszczowe zapalenie mózgu z 0,05 do 0,03.

Ograniczenie ruchu turystycznego spowodowało, że w 2020 r. zgłoszono w Polsce 11 przypadków dengi, podczas gdy w 2019 r. było ich 55. Malarii było w ubiegłym roku – 8 przypadków, a w 2019 r. – 4.